



GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 239 (2783) GDAŃSK, PIĄTEK 7 PAŹDZIERNIKA 1955 R. CENA 20 GR

Na apel CRZZ odpowiadają załogi:

- Portu gdyńskiego
- Gościńskiego Fabryki Mebli
- ZWO i B w Starogardzie

CRZZ oraz celem uczczenia rocznicy Rewolucji Październikowej podjęta dodatkowe zobowiązania, które nie tylko przyspieszą wykonanie rocznych zadań, ale również zaopatrzą rynek w dodatkową produkcję.

W tym celu załogi zobowiązały się wykonać dodatkowo poszczególne elementy, które pozwolą na wyprodukowanie jeszcze 1000 sztuk krzeseł stołarskich, 500 sztuk krzeseł przedszkolnych, 500 sztuk krzeseł tapicerskich oraz 500 sztuk krzeseł dla bytowych fabryk mebli. Ponadto przetną dodatkowo 300 m sześć. tarcicy.

Poważna ilość siedzeń do krzeseł tapicerskich wykonana będzie z materiałów zaoszczędzonych, uzyskanych przez załogi dzięki systematycznemu stosowaniu metody Korabielnikowej.

Apel CRZZ znalazł szeroki oddźwięk wśród załogi Zakładów Wytwarzających Ogólni i Baterii — informuje nasz korespondent Z. Gabryszak. Po przeanalizowaniu swych możliwości pracowników poszczególnych działów produkcyjnych podjęli zobowiązania, których realizacja umożliwi wykończenie zadań IV kwartału br. w 103 proc.

M. in. dział głównego technologa zobowiązał się zaktualizować do końca br. dokumentację technologiczną oraz opracować techniczne normy zużycia materiałów do produkcji baterii anodowych.

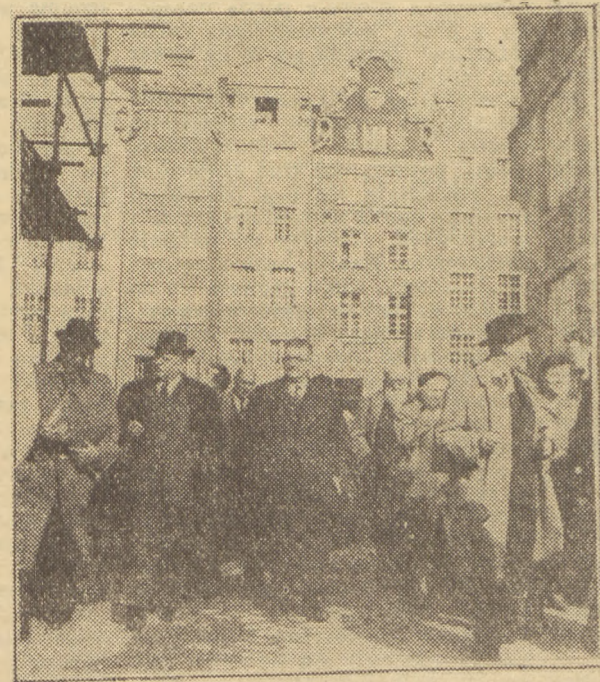
Pracownicy działu głównego mechanika zobowiązali się m. in. zaoszczędzić w IV kwartale 2 tony węgla, 2 tony koksu oraz po 10 kg oleju miesięcznie. Ponadto postanowili przeprowadzić 60 roboczogodzin przy remontach maszyn rolniczych.

Parlamentarzyści belgijscy na Wybrzeżu

Delegacja parlamentarzystów belgijskich przybyła w Gdańsk. W godzinach przedpołudniowych goście zwiedzili Stare Miasto.

Na zdjęciu: grupa parlamentarzystów belgijskich na Starym Mieście w Gdańsku.

Fot. Z. Kosycarz.



Rozkaz nr 194/55 Ministra Spraw Wewnętrznych

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE MO!

W dniu 7 października 1955 r. miały miejsce odwołania Milicji Obywatelskiej.

W minionym okresie funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej wraz z całym ludem pracującym Polskiej Ludowej ofiarne i bohatersko walczyli o umocnienie władzy robotniczo-chłopskiej, o utrwalenie zdobyczy mas pracujących, o zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa naszemu budującemu socjalizmowi społeczeństwu.

W ciągu tych jedenastu lat funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej, ramie w ramie z funkcjonariuszami organów bezpieczeństwa publicznego, żołnierzami KBW, WOP i ormowcami — nie szczędząc trudu, ani krwi — walczyli przeciw bandytom i sabotażystom, przeciw szpiegom, dywersantom i złodziejom mienia publicznego, przeciw wszelkim wrogom podżegającym w zdobycze naszej ludowej ojczyzny i spójności jej obywateli.

Serdecznie i gorąco pozdrawiam was w dniu waszego święta — 11-lecia Milicji Obywatelskiej.

Dzięki waszej wytrwałej pracy i nieugiętej bojowej postawie osiągnięliście znaczne sukcesy w zwalczaniu przestępczości, w zabezpieczeniu spokoju i ładu publicznego.

Waszą walką, pracą i codziennym trudem dawałście i dajecie dowód swego gorącego przywiązania do ziemi ojczystej, do partii i rządu, do ludu pracującego, z którego wyrosliście.

W imię tej miłości wielu funkcjonariuszy MO, synów robotników i chłopów, młodych i pełnych poświęcenia — oddało swoje młode życie.

Naród nasz wiecznie czcił będzie pamięć swoich bohaterskich synów poległych w walce o utrwalenie władzy Polskiej Ludowej.

SZEREGOWCY, PODOFICEROWIE I OFICEROWIE MO!

Z doświadczeń przeżytych walk, osiągnięć waszej pracy, wyciągając nauki dla coraz pełniejszego wykonywania zadań, które przed wami stawia partia i rząd.

Strzeżcie socjalistycznego, pokojowego budownictwa, zapewniającego siłę naszej ojczyzny i dobrobyt mas pracujących.

Wzmocńcie czujność wobec wroga klasowego, chronicie i zabezpieczajcie mienie społeczne i mienie ludzi pracy, zwalczajcie z całą stanowczością wszelkie przejawy chuligaństwa.

Zapewnijcie obywatelom spokojny wypoczynek po pracy — wolny od troski o mienie i własne bezpieczeństwo.

Likwidujcie w zarodku wszelkie przejawy szkodnictwa gospodarczego i spekulacji.

Stojąc na straży praworządności ludowej, strzeżcie praw obywatelskich i występujcie wobec wroga z całą bezwzględnością.

Umacniajcie serdecznie więź z masami pracującymi, z ludem, któremu służycie i którego wolę spełnacie.

Współpracujcie ściśle z urzędami do spraw bezpieczeństwa publicznego, z KBW i WOP.

Otoczajcie serdeczną troską i szcunkiem pracę członków ORMO, którzy mimo swych codziennych obowiązków zawodowych ofiarne niosą pomoc w należytym zapewnieniu spokoju i bezpieczeństwa naszym miast i wsi.

Podnoście stale poziom dyscypliny, wiedzy politycznej i wyszkolenia milicyjnego.

Zdobycie coraz wyższe kwalifikacje zawodowe, opanowanie nowoczesnych metod walki z przestępczością.

Tego domaga się od was partia i rząd, tego oczekuje od was całe społeczeństwo, dążące was miłością i zaufaniem, widząc w was — funkcjonariuszach Milicji Obywatelskiej — przyjaciół i obrońców.

Niech dzień waszego święta stanie się dniem pełnej mobilizacji do dalszej, wytrwałej, nieustępliwiej walki o całkowite zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa mas pracujących — budujących socjalizm.

NIECH ŻYJE I ROZKWIITA POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA!

NIECH ŻYJE POLSKA ZJEDNOCZONA PARTIA ROBOTNICZA — KIEROWNICZA SIŁA NASZEGO NARODU!

NIECH ŻYJE MILICJA OBYWATELSKA!
minister spraw wewnętrznych
(—) WŁADYSŁAW WICHA

Kryzys w łonie rządu francuskiego

PARYŻ PAP. Agencja France Presse donosi, że w łonie rządu francuskiego wybuchł kryzys.

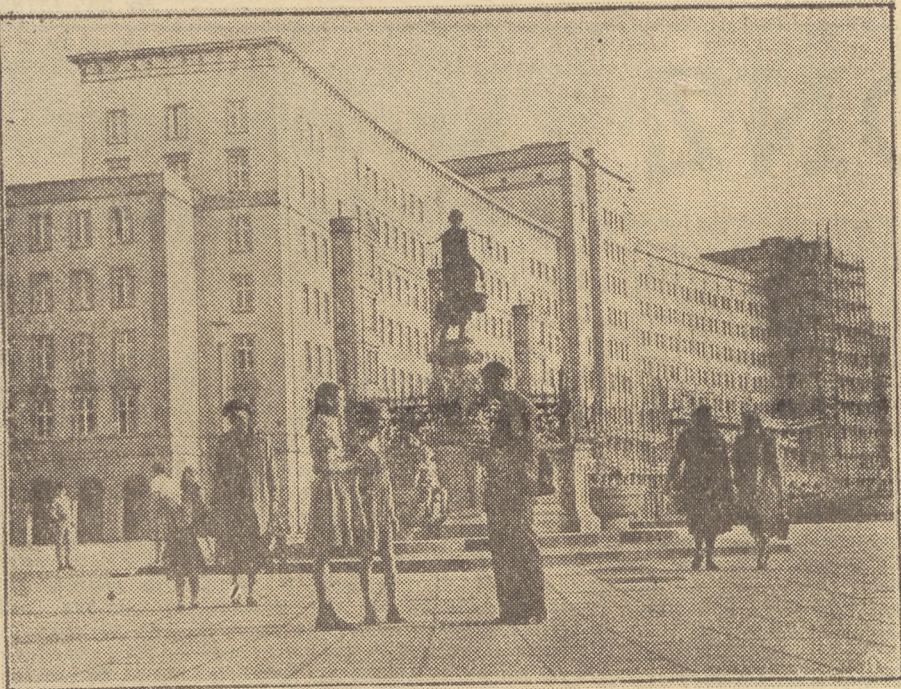
W dniu 6 października po południu czterech członków rządu, należących do Stronnictwa republikanów społecznych (b. gaulliści) zgłosili dymisję na ręce premiera Edgara Faure'a. Są to: generał P. Koenig, (minister Obrony Narodowej), Gaston Palewski (sekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów), Raymond Triboulet (minister do spraw

byłych kombatantów) i Maurice Bayrou (podeskreślacz stanu do spraw Francji zamorskiej).

Spośród członków rządu należących do stronnictwa republikanów społecznych pozostał na swym stanowisku jedynie minister komunikacji, generał E. Cornillon-Nolinier.

Rzecznik rządu francuskiego oświadczył dziennikarzom, że premier Edgar Faure odbył w dniu 6 października rano rozmowę z ministrami i wiceministrami należącymi do stronnictwa republikanów społecznych i zażądał ich natychmiastowego ustąpienia, ponieważ nie popierają oni jego polityki w sprawie Maroka.

LONDYN PAP. W depeszy z Paryża agencja Reutersa stwierdza, że premier Faure spowodował ustąpienie czterech członków gabinetu, należących do stronnictwa republikanów społecznych, aby zapobiec „otwartej rewolucji” tych ministrów, którzy w środę wczoraj na posiedzeniu postanowili zażądać dymisji Faure'a i utworzenia rządu „ocalenia publicznego”.



Na zdjęciu: Nowe domy mieszkalne w Lipsku.

Fot.-CAF

Nasz sojusznik i przyjaciel

SZESĆ lat temu powstało pierwsze w historii Niemiec państwo demokratyczne i pokojowe. Zerwało ono raz na zawsze z polityką grabieży i podbojów. Uznało za swój cel walkę o utrwalenie pokoju. Podjęło walkę z przeklętą spuścizną szowinizmu. Rozwija przyjazne stosunki z państwami obozu pokoju. Pragnie nawiązać kontakty z wszystkimi krajami. Nie można przecenić wagi historycznej tego wydarzenia w dziejach Europy. Nie można nie dostrzec tej epokowej zmiany, jaka w historii stosunków polsko-niemieckich nastąpiła z chwilą utworzenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przez wieki cała historia naszych stosunków z Niemcami — to historia wojen i najazdów. Sączona latami, wśród szczeru broni, truciźna nienawiści i wzajemnej nieufności miała całkowicie zagłuszyć solidarność polskich i niemieckich mas uciskanych, które przyjaźń swą dokumentowały niejednokrotnie w okresach walk wyzwoleniczych.

Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej otworzyło nową erę w stosunkach polsko-niemieckich. O nastaniu tej nowej ery zdecydowało historyczne zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitleryzmem, zdecydował fakt, że we wschodniej części Niemiec doszły do władzy siły demokracji i postępu, zdecydowały przemiany ustrojowe, jakie nastąpiły zarówno w Polsce, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Siłom demokracji niemieckiej, które odniosły zwycięstwo w NRD, przyswajając te same cele, co w Polsce Ludowej — pokój i socjalizm. W walce o te cele Polska Ludowa i Niemiecka Republika Demokratyczna idą ramię w ramię, a na straży nad Odrą i Nysą — wieczystej granicy przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim — stoją dziś wciąż rosnące siły Polskiej Ludowej i pierwszego w historii pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Od sześciu lat rozwija się między naszymi krajami harmonijna i owocna współpraca. Ze zrozumiałym zainteresowaniem śledzimy rozwój NRD. Każdy sukces i osiągnięcie naszego zachodniego sąsiada jest sukcesem wspólnej walki narodu polskiego i niemieckiej demokracji przeciwko zabobrości niemieckiego rewizjonizmu, wspólnego działania na rzecz pomyślnego rozwiązania tak ważnego dla pokoju Euro py problemu niemieckiego. Realnym faktem bowiem dziś jest to, co w czasach Bismarcka czy Hitlera nazwaliby ludzko-malej wiary w myślenie czystej fantazji — że państwo polskie i państwo niemieckie wspólnie występują przeciwko agresywnym zamierzeniom militarystyki niemieckiej.

Sześć lat twórczej pracy NRD pozwala na stwierdzenie, że masy pracujące pierwszego demokratycznego państwa niemieckiego nigdy nie zjadły z drogi budowy nowego życia. Z każdym rokiem rośnie siła wewnętrzna republiki. W 1954 r. jej produkcja przemysłowa była o 76 proc. wyższa od poziomu z roku 1950 i o 10 proc. wyższa od poziomu z roku 1953. NRD jest jednym z najsilniejszych krajów na świecie, w którym nastąpił znaczny wzrost wydajności z hektara, w porównaniu z przedwojennym poziomem produkcji rolniczej. W 1954 r. urodzajność była o 1/5 wyższa od poziomu z 1934—1938 r. Przekonani o słuszności polityki partii i rządu chłopów pracujących NRD wkraczają na drogę socjalistycznych przeobrażeń w rolnictwie.

Pomoc ZSRR i współpraca z krajami demokracji ludowej — oto jedno ze źródeł sukcesów NRD w budowie nowego życia.

Decydujące jednak znaczenie ma ofiarna praca robotników i chłopów, praca pod kierownictwem partii marksistowsko-leninowskiej — SED. Uwzględniając osiągnięty poziom rozwoju ekonomicznego i politycznego, SED mogła już w 1952 r. rzucić hasło przejścia do planowej budowy podstaw socjalizmu w NRD. „Budowa socjalizmu w NRD — stwierdził tow. Chruszczow — jest sprawą tak doniosłą, że w tej chwili trudno nawet znaleźć odpowiednie słowa, aby wyrazić w sposób właściwy znaczenie i olbrzymią doniosłość tej sprawy”.

Rozwój NRD ma szczególne znaczenie w dobie obecnej, kiedy istnieją dwa państwa niemieckie. Rzecz jasna, podział Niemiec nie może trwać wiecznie. Nie objęte jest nam też, jaką formę państwową przyjmie przyszłe zjednoczone państwo niemieckie. Dlatego witamy, jako bardzo znamienity fakt, wzrost znaczenia NRD zarówno wewnątrz Niemiec, jak i na arenie międzynarodowej.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest wyrazicielem najlepszych postępowych dążeń całego narodu niemieckiego. Jest oparciem wszystkich sił niemieckiej demokracji w walce o pokojowe zjednoczenie podzielonego kraju. Rokowania moskiewskie podkreśliły raz jeszcze rolę i znaczenie NRD w tej walce. Układ ZSRR — NRD, przyznający republice pełne prawa suwerennego państwa, przyczynił się do dalszego wzrostu jej autorytetu politycznego. Nie przypadkiem po rokowaniach moskiewskich wzmożył się w Niemczech zachodnich żądania rozmów z NRD. Zaczęto coraz szerzej domagać się uznania jej osiągnięć. Prasa zachodnia coraz częściej podkreśla, że niesposób na dalszą metę „nie widzieć” Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie uznawać państwa, które prowadzi handel z przeszło 100 krajami, a z 20 krajami kapitalistycznymi zawarło długoterminowe umowy handlowe. No cóż. Można się nie zgadzać z tym, co jest nowe i trzymać się kurczowo tego, co jest stare. „Ale Niemiecka Republika Demokratyczna to przyszłość — stwierdził tow. Chruszczow. — Jest to przyszłość nie tylko narodu niemieckiego. O tej przyszłości mówili Marks i Engels”.

Gdy mowa o przyszłości państwa niemieckiego, warto przypomnieć słowa tow. Grotewohla podczas konferencji przedstawicieli ZSRR i NRD.

„Każdy polityk — powiedział wówczas premier Grotewohl — powinien zupełnie jasno zdawać sobie sprawę z tego, że zjednoczone Niemcy nigdy już nie będą militerystyczne. Nigdy nie nastąpi włączenie Niemiec do NATO. Jeżeli zaś oba państwa niemieckie przystąpią do ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego, możliwe stanie się zjednoczenie Niemiec na pokojowych i demokratycznych zasadach”. Stanowisko to znajduje pełne nasze poparcie — wyraża ono bowiem interesy nie tylko narodu niemieckiego, lecz również naszego narodu, wszystkich narodów europejskich.

„Polacy i Niemcy — zapewne dwa bardzo różne narody, każdy ze swoimi właściwościami, ze swoją przeszłością, ze swoją historią — dziś jednak mają jeden wielki cel: „pokój i przyjaźń” — pisał kilka lat temu pisarz niemiecki, Fryderyk Wolf. Cel ten przyświeca wspólnym wysiłkom narodu polskiego i demokratycznego państwa niemieckiego.

Nasza współpraca służy interesom pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Niech przyjaźń ta zacieśnia się coraz bardziej. W imię pokoju na naszym kontynencie.

Depesza z okazji 6 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Do
Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza WILHELMIA PIECKA
Prezesa Rady Ministrów
Niemieckiej Republiki Demokratycznej
Towarzysza OTTO GROTEWOHLA
Pierwszego Sekretarza Komitetu Centralnego
Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności
Towarzysza WALTERA ULBRICHTA
Berlin

Z okazji 6 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej przesyłamy w imieniu Rady Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego serdeczne życzenia i gorące pozdrowienia Wam osobiście, rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Komitetowi Centralnemu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i całej ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Zyczymy Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszych osiągnięć w budownictwie podstaw socjalizmu, będących rękojmnią stałego wzrostu jej siły i znaczenia oraz pomyślności jej mieszkańców.

Wzrasta nieustannie zaufanie narodów do pokojowej polityki waszego rządu, umacnia się międzynarodowy autorytet i znaczenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jako suwerennego państwa niemieckiego, realizującego konsekwentnie politykę pokojową i przyjaznej współpracy między narodami.

Naród polski widzi w Niemieckiej Republice Demokratycznej swego przyjaciela i sojusznika w walce o trwały pokój i bezpieczeństwo europejskie. W ciągu minionych lat rozwinęła się szczerza przyjaźń i wszechstronna współpraca między Polską Rzeczypospolitą Ludową i Niemiecką Republiką Demokratyczną, w oparciu o łączącą nas granicę pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej, a każdy rok współpracy stosunki te pogłębia i utrwala.

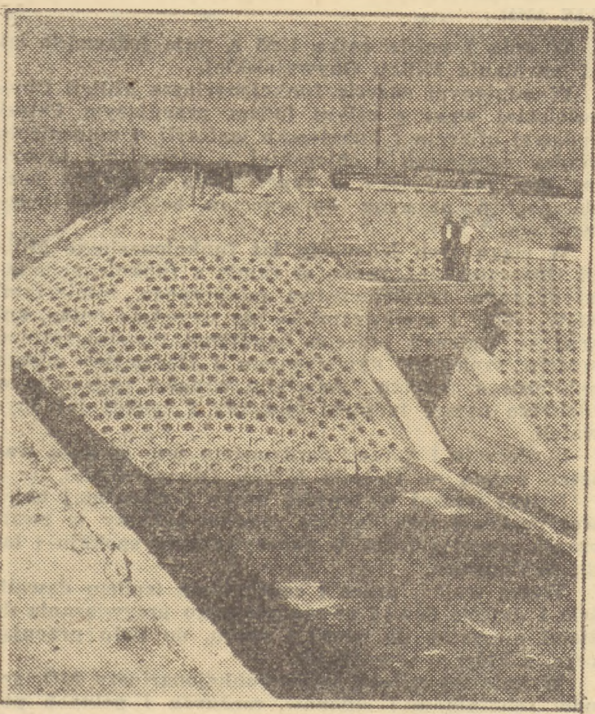
Zyczymy gorąco Niemieckiej Republice Demokratycznej dalszego wszechstronnego rozkwitu i pomyślnej realizacji jej zadań w walce o zjednoczenie Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, aby służyły najlepiej interesom narodu niemieckiego i stały się ważnym czynnikiem bezpieczeństwa Europy i świata.

ALEKSANDER
ZAWADZKI
przewodniczący
Rady Państwa
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

JÓZEF
CYRANKIEWICZ
Prezes Rady
Ministrów Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

BOLESŁAW
BIERUT
pierwszy sekretarz
Komitetu
Centralnego
Polskiej
Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Z budowy portu na Żeraniu



Budowa portu na Żeraniu rozpoczęła została w r. 1951. Ukończono roboty betonowe przy śluzie i basenie ujęcia wody dla elektrowni. Trwają — budowa nabrzeża dla elektrowni i kompanii kanału w kierunku Buga.

Na zdjęciu: fragment śluzy. Śluza ta zapewni stały poziom wody w porcie i jednocześnie zabezpieczy teren Pragi i Doliny Bródnowskiej przed wylewami Wisły.

Pod znakiem rozbieżności między partnerni

Rozmowy francusko-niemieckie w Luksemburgu

PARYŻ PAP. Pierwsze spotkanie w Luksemburgu między premierem francuskim Faure i ministrem Pinay oraz kanclerzem NRF Adenauerem i ministrem Miquelsem trwało przeszło godzinę. Według doniesień agencji France Presse dokonano ogólnej wymiany poglądów i wzajemnego wyrażenia sympatii.

Po południu rokowania zostały wznowione. „Poważny wyraz twarzy kanclerza Adenauera po wyjściu z sali obrad — zaznacza korespondent agencji France Presse — pozwala przypuszczać, że nie było to już rozmowa o charakterze ogólnym”. W kołach dziennikarskich Paryża sądzi się, że Faure i Pinay spróbują wpłynąć na Adenauera i skłonić go do podjęcia takich kroków, które pomogłyby zażłodzić rozbieżności między tymi dwoma państwami.

Zdaniem korespondenta agencji Reuters, niepomysłny wynik tego głosowania pociągnąłby za sobą nowy kryzys w stosunkach między Francją a Niemcami, który nie miałby na wywołanie planów „integracji europejskiej”.

Po wyborach w Indonezji

PIERWSZE w historii niepodległej Indonezji wybory powszechne zakończyły się w czwartek, dnia 28 września o godzinie 14 czasu miejscowego. Ściśle biorąc, wybory te nie objęły całego kraju, lecz znaczną jego część. W okręgach, gdzie głosowanie zostało przeprowadzone, wybrano dwustu posłów. Pozostałych sześćdziesięciu posłów kandyduje z okręgów, gdzie wybory przeprowadzone zostaną w terminie późniejszym. Ze względu na rozległość Archipelagu Indonezyjskiego, obejmującego około 3.000 wysp, oraz na trudności komunikacyjne — ostatnie wyniki wyborów znane będą za tydzień lub dwa. Niemniej jednak dotychczasowe rezultaty rzucają dostatecznie wyraźne światło na rzeczywiste nastroje ludności Indonezji. Wynika z nich, że pierwsze miejsce zajmuje w tej chwili partia narodowa Indonezji, która uzyskała według dotychczasowych danych 6.308 tys., tj. około 30 proc. głosów. Jest to partia byłego premiera Sastroamidjojo, obalonego na skutek intrzyg kół reakcyjnych przed kilkoma miesiącami. Drugie z kolei miejsce zajmie konserwatywna partia mużnauńska, która uzyskała dotąd 5.027 tys. głosów, tj. około 23 proc. Partia skrajnie reakcyjna — „Masjumi” znalazła się dopiero na trzecim miejscu z 4.876 tys. głosów, tj. około 21 proc. Komunistyczna Partia Indonezji uzyskała dotąd 4.605 tys. głosów, tj. około 20 proc.

Blizsza analiza wyników wyborów wskazuje, że na wyspie Jawie, która wybiera 168 deputowanych na

ogólną liczbę 280 — zdecydowanie zwycięstwo odniosła partia narodowa i partia komunistyczna. Partia „Masjumi” znalazła się tu na czwartym miejscu. Odwołując się do czasu otrzymania pełniejszych wyników szczegółowej analizy wyborów indonezyjskich, można wszakże już dziś stwierdzić, że zakończyły się one poważnym sukcesem partii demokratycznych i postępowych, zawiądy zaś nadzieję zwolenników skrajnie reakcyjnej partii „Masjumi”, która dorwała się do władzy na krótko przed wyborami. To, że partia „Masjumi” właśnie przed samymi wyborami doznała przegranej — nie było rzeczą przypadkową. Wręcz przeciwnie, było to następstwem planowej polityki reakcyjnych kół indonezyjskich — i nie tylko indonezyjskich — które pragnęły mieć w rękach „swoich ludzi” w momencie, gdy narodziła się partia „Masjumi”. Właśnie w tym czasie, gdy partia „Masjumi” przysięgała, że nie będzie miała nic wspólnego z partią „Masjumi”, ta właśnie partia „Masjumi” przysięgała, że nie będzie miała nic wspólnego z partią „Masjumi”. Właśnie w tym czasie, gdy partia „Masjumi” przysięgała, że nie będzie miała nic wspólnego z partią „Masjumi”, ta właśnie partia „Masjumi” przysięgała, że nie będzie miała nic wspólnego z partią „Masjumi”.

Kryzys rządowy w Brazylii

NOWY JORK PAP. Jak donoszą z Rio de Janeiro, w piątek dnia 28 września, wiceprezydent Brazylii, João Pinheiro, złożył dymisję.

Tymczasem w ostatnich dniach swego urzędowania prezydent Café Filho znalazł się w obliczu kryzysu rządowego wskutek ustąpienia z gabinetu w dniu 4 bm. trzech ministrów.

Prezydent odmówił udzielenia zgody na przeprowadzenie reformy walutowej. Stało się to przyczyną ustąpienia ministra finansów J. Whitakera, który od dłuższego czasu opracowywał projekt reformy. Manifestując swą solidarność z Whitakerem, ustąpił również minister transportu i minister oświaty oraz prezes banku brazylijskiego.

Na Wybrzeżu bawią inżynierowie francuscy

Wczoraj w południe przyjechała na Wybrzeże 8-osobowa grupa inżynierów francuskich, która bawi w Polsce na zaproszenie Naczelnej Organizacji Technicznej.

Gości zagranicznych powitał na dworcu sopockim przewodniczący Zarządu Odziału Woj. NOT w Gdańsku, prof. Jerzy Mindowicz, sekretarz Zarządu, prof. Ryszard Calka oraz grupa inżynierów i techników, reprezentujących poszczególne stowarzyszenia naukowo-techniczne.

Z ramienia Naczelnej Organizacji Technicznej towarzyszą gościom sekretarz generalny NOT inż. Dionizy Gajewski i kierownik działu zagranicznego Zarządu Głównego NOT Mieczysław Kaźmierczuk.

W skład delegacji francuskiej wchodzi wybitni inżynierowie, reprezentujący różne branże: Jean Nicoletis — przewodniczący grupy (chemia i budowa maszyn), Robert Guillot (budownictwo komunalne), Eugene Houssin, Charles Bihl i Paul Gardent (górnictwo), Georges Bory (biura konstrukcyjne), Abel Delavenne i Leon Mandelbrot (chemia, elektryka i aerodynamika).

Dotychczas goście francuscy zwiedzili Kraków wraz z jego zabytkami, kombinat w Nowej Hucie, zakłady przemysłu chemicznego w Dworach, obóz śmierci w Oświęcimiu.

Po zwiedzeniu Kędzierzy na Kopalni im. gen. Zawadzkiego, zapory w Gościnkowicach i Głównego Instytutu Górniczego, goście francuscy przybyli na Wybrzeże.

W pierwszym dniu swego pobytu inżynierowie fran-

cuscy odbyli przejażdżkę po morzu, zwiedzili port w Gdyni, park w Oliwie, Katedrę, gdzie wysłuchali koncertu na słynnych organach.

Wycieczka inżynierów francuskich, mająca na celu zaznajomienie się z rozwojem polskiego przemysłu i polskiej techniki, przyczyni się niewątpliwie do ożywienia wymiany twórczej myśli w zakresie postępu technicznego pomiędzy oboma krajami.

Dziś goście zwiedzają Stocznice Gdańskie, port gdański, Stare Miasto, a w godzinach wieczornych udadzą się w dalszą drogę do Warszawy.

Działacz emigracyjny wrócił do kraju

PAP komunikuje: W ramach akcji repatriacyjnej powrócił z Londynu w dniu 4 bm. dr Adam Szczypiorski wraz z żoną Jadwigą.

Adam Szczypiorski do ostatniej chwili pracował jako działacz stowarzyszenia polskich kombatantów w Wielkiej Brytanii, był członkiem głównego komitetu rewizyjnego skarbu narodowego przy tzw. tymczasowej radzie jedności narodowej. Był ponadto członkiem b. rady politycznej i długoletnim działaczem władz centralnych emigracyjnej WRN.

Dr Szczypiorski ma zamiar poświęcić się pracy naukowej.

Z obrad ONZ

Komunikat Prez. W. R. N. w Gdańsku

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Gdańsku — Wydział Rent i Pomocy Społecznej — podaje do wiadomości, że inwalidzi b. armii niemieckiej, osoby pozostałe po inwalidach oraz po poległych i zmarłych w związku ze służbą wojskową w b. armii niemieckiej, którzy przed dniem 9. V. 54 r. byli stałymi mieszkańcami Ziemi Odzyskanych i b. W. M. Gdańska, a uzyskali obywatelstwo polskie — mogą zgłaszać wnioski o zaopatrzenie inwalidzkie (jeżeli dotychczas takich wniosków nie zgłasza). Wnioski już zgłoszone lecz załatwione odmownie, będą rozpatrywane powtórnie.

Prezydium zaznacza, że dotyczy to tylko tych osób, które utraciły zdolność zarobkową w wyniku służby wojskowej w b. armii niemieckiej lub miały już przyznane zapomogi przed 1939 r. przez byłe władze niemieckie.

Wiceprezident Komisji Zarządu Głównego ONZ, który w tym dniu wyjechał do Berlina, aby wziąć udział w obradach ONZ, w tym dniu wyjechał do Berlina, aby wziąć udział w obradach ONZ, w tym dniu wyjechał do Berlina, aby wziąć udział w obradach ONZ.

NOWY JORK PAP. 5

bm. odbyło się posiedzenie komisji politycznej zgromadzenia ONZ, na którym dokonano wyboru wiceprzewodniczącego i sprawozdawcy komisji oraz ustalono, który z punktów porządku dziennego ma być omawiany jako pierwszy.

Wiceprzewodniczącym został jednocześnie wybrany delegat Iranu Dżalal Abdeh. Sprawozdawcą zaś delegat Kolumbii Cortes.

Porządek dzienny obejmujący następujące zagadnienia:

1. rozbrojenie,
2. wniosek delegacji radzieckiej o środkach dalszego osłabienia napięcia międzynarodowego i o rozwoju współpracy międzynarodowej,
3. sprawa wykorzystywania energii atomowej do celów pokojowych,
4. sprawa Algierii,
5. sprawa Maroka,
6. sprawa Korei,
7. sprawa Irlandii zachodniej.

Przewodniczący komisji Munro wyraził nadzieję, że obrady komisji będą prze-

biegały w atmosferze współpracy i wzajemnego zrozumienia, mimo że niektóre punkty porządku dziennego mogą wywołać rozbieżności.

Delegat Kolumbii zaproponował, aby najpierw omówiono sprawę pokojowego wykorzystywania energii atomowej, a następnie pozostałe zagadnienia. Wniosek jego poparł delegat Indii.

Komisja jednomyślnie postanowiła rozpatrzyć sprawę pokojowego wykorzystywania energii atomowej w pierwszym kolejności, a następnie omówić dalsze punkty porządku dziennego.

Następne posiedzenie komisji politycznej odbędzie się 7 października.

NOWY JORK PAP. Na środowym posiedzeniu komisji do spraw społecznych, humanitarnych i kulturalnych delegacja radziecka zgłosiła w toku dyskusji nad sprawozdaniem wysokiego komisarza do spraw uchodźców projekt rezolucji, w którym czytamy m. in.:

Zgromadzenie Ogólne uznaje za konieczne, by problem uchodźców i uchodźców został rozwiązany w jak najkrótszym czasie —

- 1) zaleca wysłkowemu komisarzowi ONZ do spraw uchodźców, by współdziałał wszelkimi możliwymi sposobami w jak najszerszym powrocie osób przesiedlonych i uchodźców do krajów ich pochodzenia, kierując się przy tym zasadą dobrowoli,
- 2) zaleca wysłkowemu komisarzowi i apeluje do rządów krajów, na których terytorium znajdują się jeszcze osoby przesiedlone i uchodźcy, by:

- a) zapewniły przeprowadzenie w jak najkrótszym czasie akcji wysiedlających w celu ich jak najszybszej repatriacji) nie zwalniając na propagandę godzącą w interesy ONZ lub poszczególne jej członków, jak również na propagandę wrogość wobec krajów pochodzenia osób przesiedlonych i uchodźców,
- b) popierały szeroko i zgodnie z prawdą informowanie osób przesiedlonych i uchodźców w ich języku ojczystym o ustawach uchwalonych w poszczególnych krajach, a przewidujących — zgodnie z zasadami humanitarnymi i wolności osobistej — amnestie lub zwolnienie od odpowiedzialności, jak również ochronę tych osób przesiedlonych i uchodźców, którzy w konkretnych warunkach drugiej wojny światowej postąpili niewłaściwie wobec swego ojczyzny.

- c) podjęły wszelkie niezbędne kroki w celu zapewnienia pracy osobom przesiedlonym i uchodźcom, którzy są jeszcze bezrobotni,
- d) zaleca wysłkowemu komisarzowi ONZ do spraw uchodźców, by w następnym sprawozdaniu, które zostanie przedłożone XI sesji Zgromadzenia Ogólnego, dokładał dokładne poinformowanie o wykonaniu niniejszej rezolucji.

Po wyborach w Indonezji spadek akcji

NA GIEŁDZIE amsterdamskiej

HAGA PAP. Jak donosi Holenderska Agencja Prasowa ANP, w związku z wiadomościami o rezultatach wyborów parlamentarnych w Indonezji, dnia 4 bm. na giełdzie amsterdamskiej spadł kurs akcji wielkich monopoli.

W ciągu jednej doby akcje „Royal Dutch Shell” spadły o 17,5 punktu. Akcje największych koncernów holenderskich, m. in. „Unilever” spadły o 16 punktów.

Uwaga kandydaci na III kurs WUML

(Rok programowy 1955/56)

Lista kandydatów zatwierdzonych na III kurs znajduje się w kancelarii WUML. Listę można sprawdzić w dniach od 6 do 10 bm. w godz. od 9 do 18. O dniu otwarcia kursu będzie ogłoszony specjalny komunikat.

Rezolucja zjazdu burmistrzów stolic całego świata

RZYM PAP. Zjazd burmistrzów stolic 37 krajów, obradujący we Florencji, uchwalił rezolucję, która podkreśla znaczenie miast jako „duchowego i materialnego dziedzictwa ludzkości” i występuje przeciwko polityce wojennej.

Tekst rezolucji, zredagowany przez specjalny komitet odczytał na posiedzeniu zjazdu 5 bm. burmistrz Florencji La Pira. Na posiedze-

Na straży życia i mienia obywateli

11 lat mija od chwili powstania Milicji Obywatelskiej. 7 października 1944 roku zgodnie z zapowiedzią Manifestu PKWN zostały utworzone pierwsze jednostki MO. Powstały one dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa, dla ochrony młodej władzy ludowej, życia i mienia obywateli państwa ludowego.

W szeregi MO wstępowali b. żołnierze AL i delegowani do MO żołnierze WP, działacze PPR, robotnicy, chłopcy i młodzież — ludzie najofiarniejsi, zasłużeni w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie.

Milicja Obywatelska w pierwszym okresie swjej pracy znalazła się na wysuniętym odcinku walki klasowej o zabezpieczenie zdobytych mas pracujących o utrwalenie władzy robotniczo-chłopskiej. Trudna to była wówczas praca. Na funkcjonariuszy MO na każdym niemal kroku czekało niebezpieczeństwo. Reakcyjne podziemie dysząc nienawiścią do Polski Ludowej stosowało najohydliwsze skrytobójcze metody walki, brakło młodemu aparatowi MO najprymitywniejszego ekwipunku, wyszkolonych, doświadczonych kadr.

Milicja sprostała jednak zadaniu, postawionemu przez rząd i partię. W ciągu 11 lat ciężkiej, ofiarnej, pełnej poświęcenia pracy stała się sprawnym organem stojącym na straży praworządności i bezpieczeństwa obywateli.

Znane są mieszkańcom miast i wsi nazwiska zasłużonych, ukrytych chwala milicjantów. Wiele takich nazwisk pamiętają również mieszkańcy Wybrzeża. W obronie młodej władzy ludowej zginęli śmiercią bohaterską, dzielnie broniąc napadniętego przez bandytów NSZ posterunku w Lipuszu, milicjanci — WŁADYSŁAW PODJACKI i WŁADYSŁAW MORAWSKI z Komendy Powiatowej MO w Kościerzynie. Zginęli na posterunku STEFAN MARTWACKI z KP MO Kartuzi, ADAM LARCYŃSKI i JAN ROMALDOWSKI z KP MO Sztumu, STANISŁAW CICHOWSKI z KP MO w Gdańsku, KAZIMIERZ NAPIERAŁA z IV Komisarzatu MO Gdańsk, IGNACY GOLINSKI z KM MO Gdynia i wielu, wielu innych.

Liczne są przykłady świadczące o czujności i odwadze funkcjonariuszy MO. Oto st. sierżant SZCZEPAN KOMOROWSKI z Powiatowej Komendy MO w Tczewie ujął groźnego szpiega z pełnym ekwipunkiem i bronią. Szeregowy MIECZYSLAW MAZUR z I Komisarzatu MO w Gdańsku, nie posiadając przy sobie broni, schwycił w nocy uzbrojonego włamywacza. Sierżant WIKTOR DEBICKI z posterunku MO w Żukowie (pow. kartuski) dzięki odwadze i szybkiej orientacji unieszkodliwił uzbrojonego w pistolet bandytę.

Funkcjonariusze MO prowadzą nieustanną ostrą walkę z elementami spekulacyjnymi, usiłującymi zakłócić normalne zaopatrzenie ludności i złodziejami mienia społecznego. Niedawno funkcjonariusze IV Wydziału Komendy Wojewódzkiej MO ujęli i zlikwidowali 10-osobową szajkę złodziei i spekulantów, którzy handlowali deficytowymi artykułami przemysłowymi. Funkcjonariusze Komendy MO w Wrzeszczu schwytali 7-osobową szajkę włamywaczy, którzy dokonywali rabunków w sklepach spożywczych. Przykładów takich można przytoczyć wiele.

Milicjanci nie ograniczają swej pracy do wykrywania i likwidowania dywersantów, bandytów, złodziei i spekulantów, lecz noszą pomoc ludności wszędzie tam, gdzie pomoc ta jest potrzebna. Mieszkańcom Gdańska znany jest czyn milicjanta JANA ROGOWSKIEGO z II Komisarzatu MO w Gdańsku, który narażając własne życie uratował tonące dziecko. Wiele mogą powiedzieć o współpracy milicji ze szkołą członkowie komitetów rodzicielskich, którym funkcjonariusze MO skutecznie pomagają w walce z chuligaństwem wśród uczącej się młodzieży.

Milicjanci widzą wszędzie — bierze czynny udział w akcji ratunkowej w czasie pożaru, udziela pierwszej pomocy ofiarom nieszczęśliwych wypadków, przywraca ład i porządek, interweniuje w akcji przeciw chuliganom. Widzimy go na ulicy regulującego ruch pieszego i kołowego, udzielającego informacji obywatelom lub przeprowadzającego przez jezdnię dziecko czy starca. Hasło: „Milicja w służbie narodu”, posiada głęboką i bogatą treść.

Piękną kartą działalności funkcjonariuszy MO jest krzewienie oświaty, kultury i wychowania fizycznego w mieście i na wsi. Zespoły pieśni i tańca i amatorskie teatry MO zdobyły wielką popularność wśród mieszkańców wszystkich powiatów naszego województwa.

Znany jest mieszkańcom powiatu kościerskiego produkujący zespół pieśni i tańca, zorganizowany przy Powiatowej Komendzie MO w Kościerzynie, który bierze czynny udział w życiu kulturalnym tego powiatu. Niemniej sympatią cieszy się zespół pieśni i tańca Powiatowej Komendy MO w Tczewie i zespół regionu kościerskiego zorganizowany przy tej samej komendzie. Zespół pieśni i tańca MO w Wejherowie obsługuje przeważnie PGR i cieszy się w nich wielką popularnością. Nie można też pominąć działalności młodego zespołu chóralnego pieśni warszawskich z Elbląga i zespołu gdańskiego, który występuje we wszystkich zakładach pracy w Gdańsku.

Obserwując szlachetną, pełną poświęcenia pracę MO widzimy jednak i trudności, z którymi walczą musi aparat milicji. Do najważniejszych należy niedostateczność jeszcze wyposażenia placówek MO w nowoczesny sprzęt, środki komunikacji i łączności, niezbędne dla sprawnego wykonywania trudnych często zadań. Usunięcie tych braków wydaje się pilną koniecznością.

W ciągu 11 minionych lat swą postawą, ofiarną pracą i serdecznym stosunkiem do ludzi milicjanci zdobyli sobie zaufanie i sympatię społeczeństwa. Ludzie pracy umacniają się w przekonaniu, że milicja nierozdzielnie jest związana z ludem, że godnie wykonuje zadania postawione przed nią przez władzę ludową.

pokołnieniu obecnemu, by je wzbożać, a nie zaprzeczając;

2) oświadczamy, że jeśli wskutek wojny to światło dzienne będzie owocem pracy liczących pokoleń zostanie zniszczone, będzie to zbrodnia przeciwko cywilizacji i strata duchowa i materialna nie tylko dla dzisiejszego pokolenia, lecz dla całej ludzkości i dla przyszłych pokoleń;

3) dlatego też wzywamy tych, którzy są odpowiedzialni za losy narodów, by wyrzekli się wojen i by rozstrzygnali konflikty międzynarodowe w duchu współpracy droga rokowań pokojowych. Wzywamy ich również, by dążyli do rozstrzygnięcia i większego zacieśnienia stosunków między państwami.

NOWA STRUKTURA TPP-R

— wyrazem nowych zadań

W dniach 8 i 9 października odbędzie się w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie V Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Podsumuje on do robek prac Towarzystwa w minionym okresie i wytyczy nowe dalsze zadania w kręgu wieniu idei przyjaźni polsko - radzieckiej i upowszechnianiu wiedzy o ZSRR.

Od IV Krajowego Zjazdu TPP-R upłynęły prawie trzy lata. Realizowana w tym okresie zasada ścisłej współpracy TPP-R przed wszystkim z organizacjami masowymi pozwoliła stworzyć znacznie szerszy i bogatszy wren działalności kulturalno-oświatowej. Obejmuje on dzisiejszym zasięgiem wszystkie środowiska starszego społeczeństwa i młodzieży w mieście i na wsi. Nastąpiła lepsza, bardziej ścisła współpraca z organizacjami i środkami propagandowymi, szerzej włączony został w wieloletni aktywny udział w propagowaniu idei przyjaźni polsko - radzieckiej, w zaspokajaniu rosnących stale zainteresowań i potrzeb społeczeństwa w zakresie przyswajania wiedzy o kraju socjalizmu, o produkcji i życiu ludności narodów i ludzi radzieckich.

W okresie tym wzbogaciła się znacznie treść i formy oddziaływania propagandowego - wyeno wazniejsze, ożywiła się praca w tej dziedzinie na wsi i wśród młodzieży szkolnej, wzrosła powaga i odpowiedzialność w matorstwie kultury, świetlicach i amatorskim ruchu artystycznym, mająca na celu zaspokojenie społeczeństwa polskiego z bogatym dorobkiem kulturalnym i artystycznym narodów radzieckich osiągnięto też pewne wyniki w popularyzacji radzieckich doświadczeń i metod pracy.

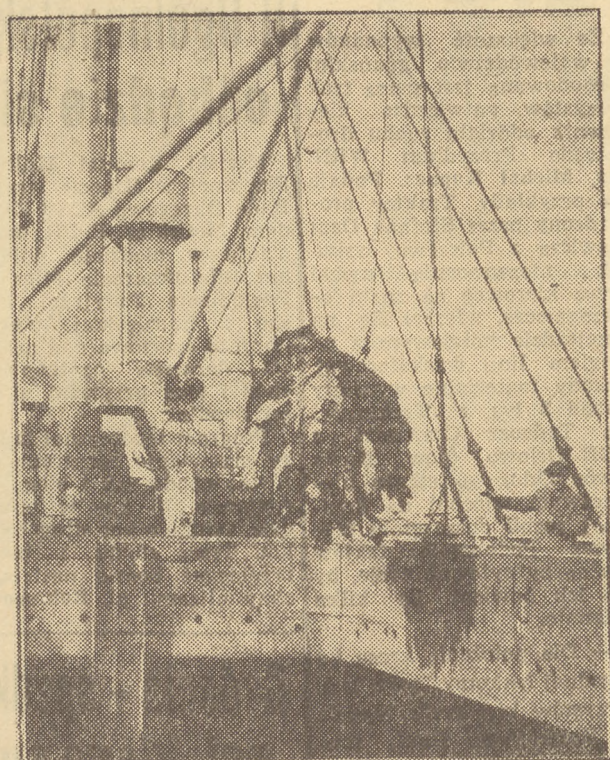
W wyniku tej współpracy i znacznego rozszerzenia zasięgu oddziaływania propagandowego wzrosły poważnie szeregi Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej - z 4,5 miliona w okresie IV Zjazdu, do ponad 7 milionów członków obecnie. W ten sposób Towarzystwo staje się organizacją coraz bardziej masową - ruchem, obejmującym ogromnie rzesze naszego społeczeństwa, coraz głębiej i serdeczniej złączonych wzajemnie bratniej przyjaźni z narodami ZSRR.

Idea przyjaźni, upowszechnienie znajomości różnych dziedzin życia ZSRR stały się nieodłączną częścią pracy wszystkich organizacji społecznych i instytucji kulturalno - oświatowych. Proces ten jest rezultatem coraz lepszemu rozumieniu i realizacji przez organizacje społeczne wskazań IV Zjazdu TPP-R, mówiących, że „TPP-R nie ma i nie pretenduje do wyłączności w dziedzinie przyswajania i pogłębiania wiedzy polsko-radzieckiej”.

W tej sytuacji realizacja coraz liczniejszych i różnorodniejszych zadań Towarzystwa przekracza już możliwości koła TPP-R w je-go dotychczasowych formach organizacyjnych. Towarzystwo może i powinno rozwijać w tych warunkach swoją działalność przede wszystkim w oparciu o komitety Frontu Narodowego.

Z. GARSTECKI
sekretarz Zarządu Głównego TPPR

Transport skór surowych



Przed kilku dniami do portu gdyńskiego wpłynął m/s „Waryński”, którego załoga w podróży z Buenos Aires jako pierwsza w Polskich Linjach Oceanicznych zameldowała o wykonaniu zadań planu rocznego w tonach 168,5 proc., w tonomilach — 114,4 proc. oraz we wpływach w 127,5 proc.

Statek przywiózł dużą partię skór dla Polski i Związku Radzieckiego.

Na zdjęciu: Wyładunek skór przy pomocy dźwigu.

Fot. Z. Kosycarz

Owoce przyjacieleckiej współpracy

Prof. dr Wł. Mańkowski
kierownik Zakładu
Ichtologii MIR

Do instytucji naukowych Wybrzeża, których ścisła, przyjacielska współpraca z ludźmi radzieckimi stała się już niemal tradycją, należy Morski Instytut Rybacki w Gdyni.

Morski Instytut Rybacki jest instytutem naukowym, pracującym dla potrzeb rybołówstwa morskiego. Podstawowymi pracami Instytutu są badania bazy surowcowej mórz — ichtologiczne, łowiiskowe, oceanograficzne i ekonomiczne. Od nich też zależy w bardzo poważnym stopniu rozwój naszego rybołówstwa.

Obserwacje wykazały, jak różnym i nie zawsze jednolitym zmianom podlegała stada poszczególnych gatunków. I tak: dorsz po początkowym, fantastycznym w stosunku do przedwojennego, wzroście ilościowym, zaczął wykazywać od roku 1952 spadek, śledź i szprot z roku na rok dają coraz większe odłowy, losos zaś po niespotykanym wzroście ilościowym zaczął dawać od roku 1952, podobnie jak dorsz, coraz niższe odłowy, a pstruga po długim okresie słabych odłowów wykazuje obecnie poważny wzrost ilościowy.

Tak więc, nasz główny gatunek bałtycki — dorsz, dający 70 proc. globalnych odłowów, wykazał w ostatnich latach spadek zapasów, i to tak duży, że powstały poważne obawy o losy naszego rybołówstwa bałtyckiego. Na leżało szukać środków zaradczych, a przede wszystkim potwierdzenia lub zaprzeczenia.

landzkiej stado utrzymuje się na dobrym poziomie. Stwierdzono dalej, że połowy śledzia i szprot można zintensyfikować, oraz że należy pomyśleć o ochronie i racjonalnej gospodarce takimi gatunkami jak: dorsz, ryby i ososowate i plastugi.

Naukowcy polscy znali dorobek naukowców radzieckich z zakresu ichtologii i gospodarki rybnej, kształcili się na takich kapitalnych pracach, jak Meisnera „Ichtologia stosowana”, Schmitta „Wędrówki ryb”, Suworowa „Podstawy ichtologii”, Nikolskiego „Szczegółowa ichtologia”, Monastyrskiego „Dynamika liczebności stad rybnych”, Awerincewa „O prognozach połowowych” itd. Innego jednak wyrazu nabrały one, kiedy można było przedyskutować je z samymi ich twórcami i omówić zawarte w nich problemy na tle naszych badań na Bałtyku. Dzięki temu nabrałyśmy pewności w omawianiu takich problemów jak „dynamika liczebności stad rybnych”, „problem przelobienia” oraz „prognozy połowowe” itp. Z radzieckimi przyjaciółmi skonfrontowałyśmy nasze poczynienia badawcze, mogłyśmy też utwierdzić się w swoich metodach pracy i interpretacji zaobserwowanych zjawisk, spostrzec też popelnione błędy.

To są najważniejsze korzyści, jakie odnieśli i odnoszą naukowcy polscy ze współpracy z naukowcami radzieckimi, owoce naszej przyjaźni. Jesteśmy przekonani, że będzie ona dawać z roku na rok coraz obfitsze plony.

Wieloryby sprzed kilkunastu milionów lat

Pracownicy naukowi Zakładu Paleozoologii Uniwersytetu Wrocławskiego zostali poruszeni niezwykłą wiadomością. Robotnicy Płoczkowskich Zakładów Kamienia Budowlanego w woj. kieleckim znaleźli w wydobywanych płytach wapiennych dalsze fragmenty szkieletów wielorybów, odkrytych po raz pierwszy w Polsce w kamieniołomach płoczkowskich w ub. r.

Po dalszych poszukiwaniach odkryto liczne fragmenty czaszek, żeber i kręgów należących do dwóch wielorybów, z których każdy miał około 5 metrów długości. Na podstawie badań pokładów geologicznych, w których odkryto kości, ustalono, że należały one do wielorybów sprzed kilkunastu milionów lat. Wieloryby te znajdowały się w zatorze morza, która wówczas rozciągała się na terenach dzisiejszej południowej części Polski.

Oszczędności gdańskich remontowców

Kierowcy naśladowacie Mieczysława Małkę

Apel CRZZ poruszył do głębi cały kraj. Wśród wielu listów pochwalnych do redakcji znalazł się też list MIECZYŚLAWA MAŁKI, kierowcy wozu osobowego „Warszawa” nr 406-355, zatrudnionego w ZBM Gdańsk. W liście tym czytamy: „Zobowiązuję się przejechać dodatkowo na moim wozie 40 tys. km bez kapitalnego remontu i zaoszczędzić 50 i benzyny. Zaznaczam, że już na tym wozie przejechałem 105 tys. km, czyli 3 tys. km ponad przewidziany plan przebiegu (norma wynosi 102 tys. km). Następnie podjąłem drugie zobowiązanie: przejechać dodatkowo 36 tys. km bez kapitalnego remontu, co już wykonałem, a obecnie przystąpiłem do realizacji trzeciego zobowiązania.

Podjęmując je wzywam również kierowców wszystkich Bazy Transportu ZBM Gdańsk i Gdynia do oszczędnej eksploatacji wozów i oszczędności w przebiegach większych, niż przewidują plany”.

Jak informuje korespondent Tadeusz Masłowski — wydziałowy dokowy i taboru pływającego Gdańskiej Stoczni Remontowej zanotowały ostatnio na swym koncie po ważne osiągnięcia.

Sześćsto produkcji wydało polecenie przeholowania i zadokowania jednostek: „Nowa Huta”, „Lublin” i „Wisła” oraz dźwigu pływającego ZPG nr 12. Sprawa nie była prosta. Ponieważ stocznia nie posiadała dostatecznej ilości własnych holowników — korzystamy z taboru Kapitanatu Portu, u którego zamawia jednostki nasz dyspozytor. Tym razem jednak rozłożył on bezradnie ręce. Kapitanat bowiem miał już wszystkie holowniki zajęte. Wydawało się więc, że nie ma wyjścia.

Przysłowie jednak mówi, że „dla chcącego nie ma nic trudnego” — tak też rozumował kierownik wydziału dokowego tow. Kozłowski.

(2)

DYNASTIE DNI wśród ludzi z księżycą

RZEKA samochodów płynnie przez Hampshire i Surrey. Płyńcie z Portsmouth przez jedno, olbrzymie miasto, porzucane tu i ówdzie płatami uprawnych pól, wglębieniami dolin lub powierzchnią łąk. Soczysta zieleni coraz częściej ustępuje przeraźliwym kolorowym reklamom Coca-Coli — i wtedy rzeka samochodów wlewa się nagle w olbrzymią deltę dziesięciu tysięcy londyńskich ulic.

Londyn to już nie miasto. To cały kraj o powierzchni dwukrotnie większej od Nowego Jorku, zamieszkały przez 9 milionów ludzi. Prawie 50 tysięcy statków wpływa rocznie do portu nad Tamizą; ponad 8 miliardów listów przechodzi w tym samym czasie przez londyńskie urzędy pocztowe. Jedenaście tysięcy autobusów i trolejbusów oraz 450 elektrycznych pocągów kolejki podziemnej przewozi tu co dzień 13 milionów ludzi.

Wracimy jeszcze do tych cyfr niemal astronomicznych. Wracimy do londyńskiej ulicy. Odbędziemy z wami niejedną wycieczkę na górnej platformie londyńskiego „pietrusa”. Pójdziemy do Hyde Parku i do kina. Zwiędzimy największe muzea świata i posłuchamy szaleńczych rytmów Humphreya Lyttonella w jego słynnym jazz-clubie przy Oxford Street. Ale tym razem pojeździemy gdzieś indziej. Obrzucimy eskalator podziemnej stacji metra przy South Kensington wyniesie nas z 30-metrowej głębokości na powierzchnię ziemi. Wtedy skręcimy w prawo, przejdziemy ulicę Cromwella i znajdziemy się na Exhibition Road.

Nielatwo przetłumaczyć nazwę tej ulicy na język polski. Exhibit — to po angielsku: wystawa, ekspozycja, okaz. Na Exhibition Road znajduje się rzeczywiście niecodzienny eksponat muzealny. W niedużym, piętrowym domu, oznaczonym numerem 55, mieści się niebawymy okaz ludzkiej głupoty — „Ognisko polskie” — kawiarniany sztab „ludzi z księżycą”.

UZ sama atmosfera tego domu jest wysoce niepokojąca dla normalnego przybysza z Polski. Tylko raz ogarnąć go musi wzruszenie: gdy usłyszy

nagle dźwięki polskiej mowy. Ale już po chwili, gdy będzie jeszcze w hallu — uderzyć go może, taki np. plakat:

Pod protektorem
GEN. WL. ANDERSA
GEN. K. SOSNKOWSKIEGO
KOŁO LONDYŃSKIE
ZWIĄZKU ROLNIKÓW
POLSKICH
urządza
w piątek, 30 września br.,
godz. 11 wieczór
w najnowocześniejszych salach Europy
ROYAL FESTIVAL HALL
TRADYCYJNE DOŻYŃKI
Wstęp 25 sh. łącznie z kolacją. Zaproszenia i bilety do nabycia w SPK, OGNISKU, OHRHS, Polskiej YMCA i Związku Rolników Polskich, 54, Denbigh St., S.W. 1

Niewiarygodne?... A jednak takie ogłoszenie wisiło naprawdę 16 września 1955 r. w hallu domu przy Exhibition Road 55. Dodatkowych informacji na temat „dożynek” udzielił londyńskim „chłopom” „Dziennik Polski” i „Dziennik Żołnierza” w notatce pt. „Z piątku na sobotę”. „...Będzie to pierwsza polska impreza w tym wystawnym gmachu... Nowością jest to, że na balu będzie gorąca kolacja i zimny bufet oraz, że (uwaga chłopie! — przyp. red.), będzie można wypić nieograniczoną ilość fiżjanek czarnej kawy... Tylko w barach, których będzie pięć (otwartych do 3 rano), trzeba będzie płać... Stroje wieczorowe lub ludowe...”.

LUDZIOM z księżycą nie zawsze towarzyszy atmosfera sielankowej zabawy. Nie wszystko odbywa się w ich gronie w sposób harmonijny i prosty. Są również i tacy, którym znudziły się już „patriotyczne” mowy emigracyjnych krzykaczy.

Ubolewa nad upadkiem ducha wśród emigracji niejaki p. A. Mitrega w liście do redakcji „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” (nr 221, z dn. 16 września br.): „...Byłem jednym z 30 ludzi, obecnych na akademii urządzonej w „Ognisku” w dniu 1 września dla uczczenia Święta Żołnierza. Ulewny deszcz na pewno powstrzymał wielu od udziału w obchodzie. Ale zauważyłem, że o piętro wyżej, w tym samym czasie, kiedy odbywała się akademія, około 30 panów grało w brydża... Jest to smutny obraz utraty poczucia godności narodowej...”.

OBOK „ludzi z księżycą”, są jednak w Londynie i ludzie z ziemi. Normalni Polacy z krwi i kości — ponad 100-tysięczna masa ludzi bez ojczyzny, a nieraz bez domu i chleba.

W tym samym niemal czasie, gdy klika emigracyjnych hochstaplerów wydawała grube pieniądze na urządzenie balu z udziałem „Jasia i Marty” (Kiepurów), „tradycyjnych dożynek”, lub wybory londyńskiej „Miss Polonii”, na ulotki i prowadzenie szerokiej akcji zastraszania uciewionych emigrantów, aby ich odwiedzić od powrotu do ojczyzny — w tym samym niemal czasie, 13 września 1955 r., na ostatniej stronie „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” ukazała się następująca notatka:

Pierwsze programy nauczania z zakresu BHP

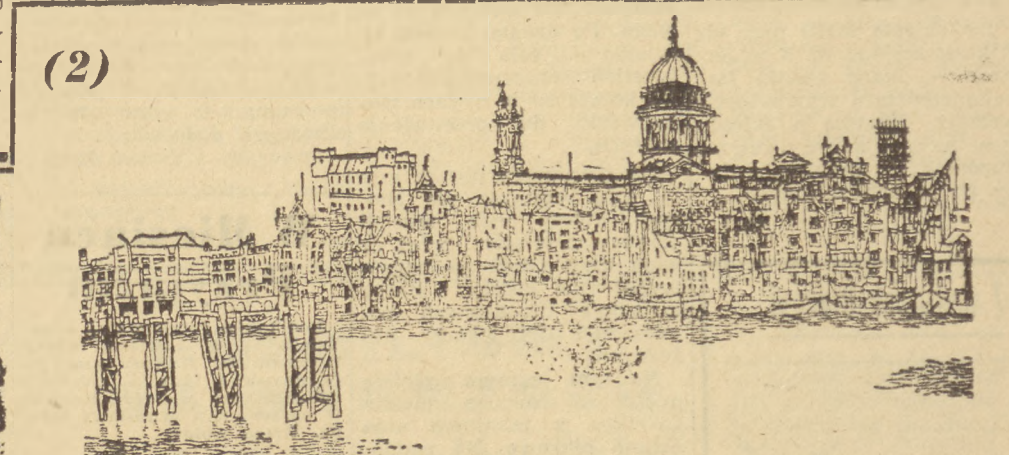
Zakład Metodologiczny Centralnego Instytutu Ochrony Pracy prowadzi zakrojone na szeroką skalę prace, mające na celu: przygotowanie na raz pierwszy w naszym kraju programów szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Niektóre programy są już opracowane i realizowane. I tak np. wprowadzony już został, oprowadzany przy wydatnej współpracy CIOPI, program nauczania bhp na wszystkich wyższych uczelniach technicznych, przy których powstały samodzielne katedry tego przedmiotu.

Wkrótce oddany zostanie do druku przygotowany przez pracowników instytutu — prof. dr W. Szuberta podręcznik z zakresu bhp dla wyższych szkół ekonomicznych i uniwersyteckich. Opracowano też ramowy program szkolenia w zakresie bhp dla szkolnictwa zawodowego oraz przygotowane są skrócone programy z dziedzin ogólnych zarad bhp dla szkół ogólnokształcących.

Prace Zakładu Metodologicznego CIOPI mają jednak na celu przede wszystkim niesienie pomocy w szkoleniu pracowników zatrudnionych w przemyśle. Instytut prowadzi m. in. badania, które przyczynia się do opracowania, opartego na podstawach naukowych, programu nauczania bhp w zakładach pracy.

Wkrótce ukaza się dwadziestka przygotowane przez pracowników instytutu: „Ustalenie programu metod szkolenia” — inż. S. Filipkowskiego i Ireny Franaszczyk „O szkoleniu wstępnym nowo-przyjmowanych robotników” — inż. S. Filipkowskiego i K. Bursche oraz tych samych autorów — „Szkolenie na stanowisku pracy”.

Zakład opracował także szereg wzorcowych instrukcji dla różnych stanowisk pracy, maszyn i narzędzi.



Obrzucił koksem giełdę pracy ponieważ nie znalazł zatrudnienia

Antoni Nalepa (lat 49), bez stałego miejsca zamieszkania, obrzucił okna giełdy pracy kawałkami koksu. Rozbił szyby w osmiu oknach, wyrządzając szkodę na 3 funtych.

Sprawa oparła się o sąd. Nalepa przyznał się do winy. Oświadczył, że nie jadł przez kilka dni i odmówiono mu zasiłku dla bezrobotnych...

A tuż obok, na tej samej stronie inna wiadomość:

Grzegorz Józef Kwieciński (lat 54), bez stałego miejsca zamieszkania, skazany został na półtora roku więzienia za włamanie do domu w dzielnicy Londynu Kensington, oraz za posiadanie narzędzi do włamań.

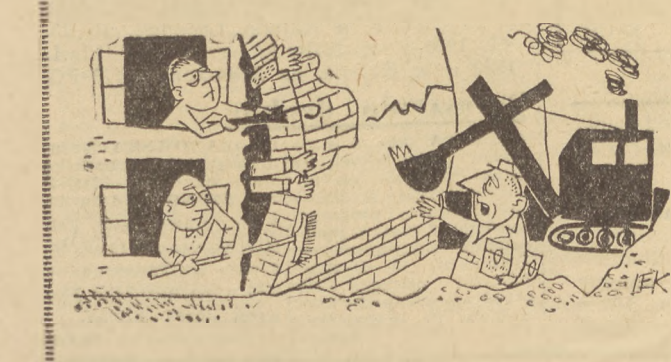
Kwieciński, którego określono jako chemika z zawodu i b. oficera, w dniu aresztowania mieszkał w hostelu. Był on karany poprzednio 8 razy. Znalaziono przy nim 27 kluczy, 4 pilniki i klucz do drzwi oraz szczypek do paznokci. Urzędnicy policji oświadczyli, że kwieciński był dawniej wykładowcą na uniwersytecie w Polsce. Uciekł z Polski ścigany przez Gestapo, a następnie wstąpił do wojska polskiego na Bliskim Wschodzie. Po demobilizacji usiłował znaleźć zatrudnienie jako chemik, ale bez skutku.



Przy ul. Waryńskiego we Wrzeszczu, OB4 ZBM, zrobił wykop pod fundament nowego domu, jednak tak nieostrożnie, że obsunęła się ściana sąsiadującego z budową domu nr 6. Jesienne chłody dają się dotkliwie we znaki rodzinom Ignacego Daszka, Tadeusza Kaczanowicza i Józefa Iwanowa.

Kierownik Odcinka Budowy 4 inż. Jabłoński i kierownik budowy Szymański, mimo interwencji lokatorów nie przejmują się szkoda, jaką wyrządzili.

Na podstawie korespondencji mieszkańców domu nr 6 przy ul. Waryńskiego we Wrzeszczu.



— Potrzebujecie sobie, potrzebujecie! Jak dostaniemy zlecenie, to naprawimy.

